Przyśpieszenie "nienormalności" Tuska, czyli kolejny zamach...



Pełzający Tusk i próba zamachu stanu.

Tego nam tylko było potrzeba przed poważnymi narodowymi i refleksyjnymi Świętami Zmarłych. Bydło. Czy grafomańska "polskość to nienormalność" ma nam być zaszczepiona? Był plan, Prezydent "gdzieś poleci" (jak mawiał ówczesny marszałek Komorowski) i nie będzie miał po co wracać do już berlińskiego "landu", czyli tam, gdzie kiedyś była Polska.

Przed Trybunałem Konstytucyjnym rzesze janczarów w kaskach przypominających kosmiczny hełm Gagarina. W zasadzie widzimy tylko ich odsłonięte oczy. Wyglądają jak (a może nimi są?) zastępy dziewic z islamskiego szariatu (burka), a wszystko za żołd...

Wstyd i niechlujstwo.

Czy ktoś jest w stanie te konwulsje niewydarzonej dyktatury, jej nieczystości i to wszystko posprzątać?

I tragiczna scena z fizycznym naruszeniem majestatu prezydenta. Gdyby to miało miejsce w USA ta kobieta i jej towarzysz z chwilą zamanifestowania swojego zamiaru fizycznej blokady Prezydenta Nawrockiego w kilka sekund znalazłaby się na ziemi, może z kilkoma złamaniami kończyn.

Tak działa ochrona Prezydenta. Czyżby Prezydenta Nawrockiego ciągle jeszcze ochraniali ludzie podlegający min. Kierwińskiemu?

Prezydent tylko powinien wydać polecenie dla ochroniarzy: proszę otworzyć drogę! I byłoby po wszystkim...

Wracają wspomnienia z okresu stanu wojennego Jaruzela, który służył wschodniemu mocarstwu, teraz z Tuskiem geografia się odwróciła, ale użycie janczarów się nie zmieniło.
Tylko wtedy było to ZOMO, ale apetyty na utrzymanie i rozszerzenie władzy takie same...
Przynosicie wstyd Narodowi i trzeba z tym skończyć... Chwała dla ludzi przeciwstawiających się zamachowi i dyktaturze! Wesprzyjmy ich jak tylko możemy, aby ocalić Polskę!

Autor: Jacek Matysiak



Kalifornia, 2026/10/31

Z wykształcenia i zamiłowania- historyk. Mieszka w USA. W Polsce wydawał opozycyjne, studenckie pismo „Nowsze Drogi”. W stanie wojennym był internowany w Łowiczu, a następnie w Kwidzynie.

Zdjęcie: Domena publiczna